

# Mowa nienawiści? Dla młodych to norma

## SPÓŁCZENSTWO

Połowa polskich nastolatków na co dzień pozwala sobie na homofobiczne i antysemickie komentarze

Emilia Świętochowska  
emilia.swietochowska@infor.pl

Mowa nienawiści to przede wszystkim domena nastolatków. Aż trzech na pięciu przyznaje się do obraźliwych wypowiedzi na temat gejów, muzułmanów czy Żydów. – Nie spodziewaliśmy się nie tylko tego, że tak wiele osób rzeczywiście używa takiego języka, lecz także tego, że w ogóle ujawnią to w rozmowie z ankierem. A skoro nie wstydzą się przyznać, że używają mowy nienawiści, to widocznie istnieje na nią społeczne przyzwolenie – przyznaje dr Michał Bilewicz z Wydziału Psychologii UW, jeden z autorów najnowszego raportu dotyczącego mowy nienawiści w Polsce, powstałego we współpracy z Fundacją Batorego.

### Mniej tolerancyjni niż rodzice

Do rasistowskiej czy homofobicznej retoryki najchętniej przyznają się wyborcy ugrupowania Kukiz'15. Jak pokazały ostatnie wybory prezydenckie, prawie połowa sympatyków Pawła Kukiza to osoby młode. Zdaniem autorów raportu częsty kontakt z nienawistnym przekazem sprzyja radykalizacji politycznej zwłaszcza wśród młodzieży.

– Obecne pokolenie nastolatków jest znacznie mniej

tolerancyjne i dużo bardziej niechętnie wielokulturowości niż ich rodzice i dziadkowie – potwierdza Anna Tatar, ze Stowarzyszenia „Nigdy Więcej”, które monitoruje przypadki ataków na mniejszości.

Nie ma natomiast różnicy między stronnikami Prawa i Sprawiedliwości a zwolennikami Platformy Obywatelskiej. – Wśród prawicowych wyborców jest wiele osób mających światopogląd autorytarny, który wiąże się z przywiązaniem do silnego prawa i porządku. I jest to znaczna część elektoratu PiS. Tacy ludzie mają ogromną awersję do wszelkiej przemocy, a rozlew mowy nienawiści jest dla nich czymś nie do zaakceptowania – wyjaśnia dr Bilewicz.

Do homoseksualistów, którzy do tej pory najczęściej padali ofiarą hejtu (tak wynika z poprzedniej edycji badania z 2014 r.), w zeszłym roku dołączyli muzułmanie. Ma to związek z kryzysem migracyjnym w Europie.

– W ciągu ostatniego półtora roku zaobserwowaliśmy lawinowy wzrost aktów wrogości i przemocy wynikających z pobudek rasistowskich i ksenofobicznych – twierdzi Anna Tatar. – W związku z wybuchem hysterii wokół uchodźców, czyli mniej więcej od lata 2015 r., docierają do nas zgłoszenia o kilku takich zdarzeniach dziennie, a czasem nawet kilkunastu. Wcześniej odnotowywaliśmy kilkanaście aktów – zapewnia Tatar.

Po gejach i wyznawcach islamu do najbardziej atakowanych grup zaliczają się obecnie Żydzi, co autorzy raportu wyjaśniają powrotem antysemickich haseł głoszonych przez skrajnie prawicowe ruchy, których popularność na Zachodzie w ostatnim czasie systematycznie rosła. Następnym

w kolejności celem hejterów są osoby czarnoskóre i Ukraińcy. W porównaniu do 2014 r. nieznacznie spadła jedynie skala nienawiści wobec Romów.

### Agresywny język polityków

Dane pokazują, że praktycznie każdy nastolatek spotyka się dziś z nienawistnymi komentarzami na temat mniejszości narodowych czy seksualnych w internecie, a czterech na pięciu słyszało podobne stwierdzenia w rozmowach. Co ciekawe, dorośli największą dawkę hejtu – zwłaszcza na temat uchodźców czy Ukraińców – dostają za pośrednictwem telewizji (78 proc. z nich potwierdza, że słyszało w niej wrogie i agresywne wypowiedzi o mniejszościach). Eksperti dostrzegają w tym przede wszystkim efekt coraz bardziej agresywnego języka, jakim posługują się media i politycy.

– Jeszcze do niedawna trudno było sobie wyobrazić, żeby przywódca partii mówił o uchodźcach, że roznoszą pasożyty, czy – jak Donald Trump – przekonywał, że trzeba się odgradzić murem od imigrantów, gdyż są to ludzie, którzy sprowadzają do kraju patologie – zauważa dr Bilewicz. Z jego badania płynie zresztą wniosek, że wraz z rosnącą skalą hejtu wyraźnie spada wrażliwość na tego rodzaju komenta-

rze. W efekcie słowa, które jeszcze do niedawna wydawały się szokujące i społecznie niedopuszczalne, stają się szeroko akceptowalnym standardem.

### Większe przyzwolenie na przemoc

Na przykład jeszcze dwa lata temu ponad 60 proc. ankietowanych młodych Polaków uznała za bardzo obraźliwe stwierdzenie „Muzułmanie to podli tchórze; mordują tylko kobiety, dzieci i niewinnych ludzi”. Dzisiaj z taką oceną nadal zgadza się ponad jedna trzecia młodzieży. Nienawistny język polityków oraz pozbawiony modracji internet przyczyniają się także do zaniku norm społecznych i wzrostu bezprawia.

– Ludzie zaczynają mieć poczucie, że wszystko im wolno. Nasze badania pokazują, że im więcej kontaktów z mową nienawiści, tym większe przyzwolenie na przemoc i przestępczość. Osoby czytające hejterskie komentarze będą bardziej skłonne popierać taksówkarza, który zdewastował samochód obcego człowieka w ramach walki z Uberem – wyjaśnia współautor raportu.

Jak przyznają eksperci, nie da się ocenić, jaka część przypadków mowy nienawiści jest faktycznie ścigana przez policję. Jak wynika z jej statystyk, w 2016 r. toczyło się 765 postępowań karnych w sprawie czynów o charakterze ksenofobicznym i rasistowskim. To o 26 mniej niż rok wcześniej. ©

30 proc. mężczyzn

i 50 proc. chłopców przyznaje się do homofobicznych komentarzy

32 proc. dorosłych Polaków

i 49 proc. małych Polaków deklaruje, że z nienawiścią wypowiada się o imigrantach